PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON — Wyd. A — Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 213 (1322) — Rzeszów, poniedziałek 7 września 1953 r.

Wystawa ku czci Mikołaja Kopernika w Teatrze Narodowym

WARSZAWA. (PAP). W dniu 4 bm. w sali kameralnej Teatru Narodowego została otwarta staraniem Domu Wojska Polskiego wystawa z okazji Roku Kopernikowskiego pt. „Budowa wszechświata".

Na otwarcie przybyli przedstawiciele rządu i Wojska Polskiego oraz przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy.

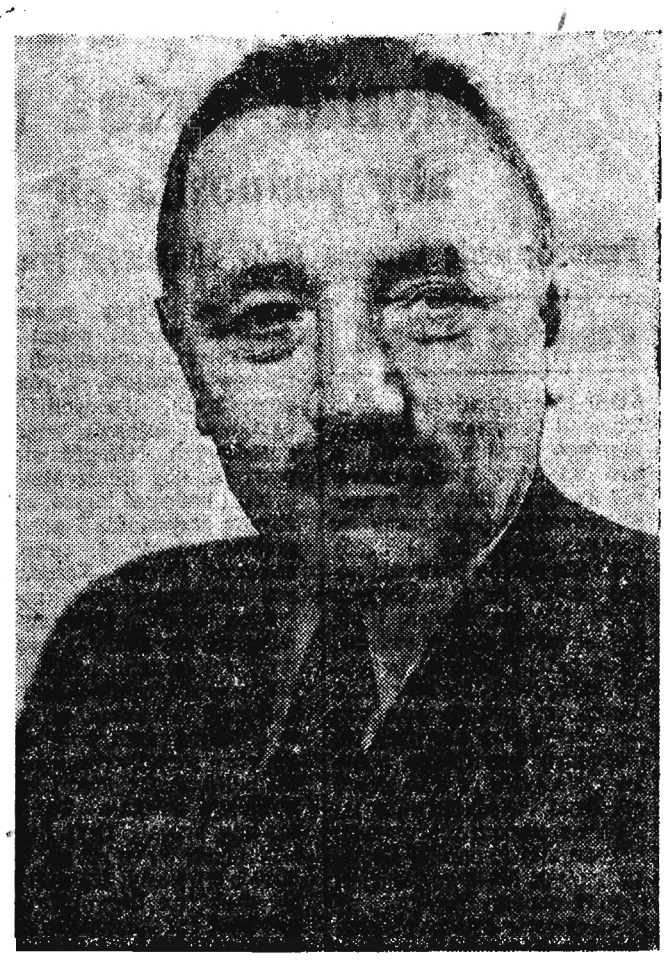

Wzmacniajmy swe wysiłki, aby wzrost sił naszej Ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem

aby podnosiła się stopa życiowa ludu pracującego w mieście i na wsi

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na Ogólnopolskich Dożynkach w Szczecinie w dniu 6 bm.

Obywatele! Siostry i bracia! Chłopi i robotnicy rolni! Przodownicy polskiego rolnictwa!

W radosnym dniu Ogólnopolskich Dożynek witam Was serdecznie w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam Wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zjechaliśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Naszym uroczystościom dożynkowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej Ojczyźnie we wszelkich dziedzinach pracy, wzmacniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić powszechną zamożność i kulturę, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocne są nasze wysiłki?

Lud pracujący miast i wsi stał się gospodarzem swego kraju

Dziś — po 8-miu latach od zakończenia wojny jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obszarniczych, — którzy wspólnie traktowali kraj nasz jak kolonialne żerowisko, a lud pracujący jako parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopi nie tylko dają sobie świetnie sami radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pozbyciu się tych pasożytów, zaczynają żyć prawdziwie po ludzku. Każdy chłop i robotnik widzi, czuje i rozumie, że od kąd lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — życie w Polsce zmienia się na korzyść człowieka pracy i rośnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze całego narodu.

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze, jakie to było życie w Polsce za rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Ileż to rodzin robotniczych i chłopskich — bezrolnych i małorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obszarniczych folwarkach — cierpiało głód, chłód, poniewierkę? Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu; a mizerne plony z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Dziecku chłopskiemu nieraz brakowało kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi, lichwiarskie procenty gniotły większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

Przemysł w Polsce przedwojennej był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bez skrupułów swoją wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obszarnikom i kułackim spekulantom, którzy żerowali na niedoli bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących? Pamiętamy jaki był poziom kultury — zwłaszcza na wsi. Analfabetyzm, ciemnota, zacofanie, przesądy dla mas, a więzienia dla tych, którzy ważyli się walczyć o sprawę ludu pracującego. Dziecko wiejskie z rodziny mało lub średniorolnego chłopa mogło w zasadzie zdobyć wykształcenie w zakresie 3—4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do nielicznych wsi. Z książek, gazet, czytelni, bibliotek, radia, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przybytków sztuki, z urządzeń czy imprez sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo nikłym.

Powie może ktoś: jak tam było, to było — po co o tym wspominać?

Myślę, że trzeba stale o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji.

Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyciągnąć z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepędzeni z naszego kraju kapitaliści, obszarnicy, ich pachołkowie i wszelkiego rodzaju nikczemnicy i zdrajcy — licząc na głupotę i nieświadomość, od świtu do nocy zachłystują się od kłamstw. Poprzez fale radiowe płynie bezwstydnie po łotrowsku rozełgana propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychwalająca ponure rządy kapitalistów i obszarników. Równocześnie ich pobratymcy niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, krztuszą się z nienawiści do Polski i pod przewodem Adenauera chcieliby znów zagarnąć naszą ziemię i zakuć Polaków w kajdany amerykańsko-hitlerowskiej niewoli. Ci siewcy wojny i rozbijacze jedności Niemiec udają, że zapomnieli o hańbnych ciegach, jakie dopiero niedawno spadały na hitlerowskie hordy najeźdźcze. Ale kapitaliści, obszarnicy, junkrzy hitlerowscy, bankierzy amerykańscy mało się tym przejmują, bo szafują obcą krwią, a czyniąc z milionów ludzi mięso armatnie, ciągną z tych zbrodni milionowe zyski.

Władza ludowa i przyjaźń narodów walczących o pokój, postęp i socjalizm — to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz

Nasze dzisiejsze Dożynki w prastarym polskim piastowskim Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza Oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko-hitlerowskim oraz wypędkom kapitalistyczno-obszarniczym. — zdrajcom naszego narodu Polski lud pracujący nie zapomniał i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwoleńczych i z całej swej historii. Umie on dziś cenić swą wolność i władzę ludową, która jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu. Żadne umizgi, łgarstwa i oszustwa kapitalistycznych ciemiężców i ich pachołków nigdy nie będą zdolne rozbić jedności pol-

Ciąg dalszy na str. 2

Obrady Krajowego Zjazdu Przodujących Chłopów w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). 5 września br., w przededniu obchodu Centralnych Dożynek w prastarym, piastowskim Szczecinie, obradował Krajowy Zjazd Przodujących Chłopów.

Zjechali na zjazd ze wszystkich stron kraju najlepsi ludzi wsi polskiej — wzorowi gospodarze i obywatele, ci, którzy swą umiejętnością i pracą, wykorzystując wszechstronną pomoc państwa, osiągają w swoich wsiach najwyższe plony i stale powiększają hodowlę, którzy są dla swych sąsiadów przykładem, jak należy wypełniać obowiązki wobec ludowego państwa, podnosząc równocześnie dobrobyt i kulturę wsi.

Obrady Zjazdu toczyły się w wielkiej hali sportowej. Nad wejściami widnieje ogromny napis: „Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski — granitowy fundament władzy ludowej".

Nad stołem prezydialnym — wielki portret Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego KC PZPR, Bolesława Bieruta.

Zebrani hucznymi oklaskami witają przybywających na ich obrady: członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów — **Zenona Nowaka**, wiceprezesa NRW ZSL, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — **Stefana Ignara**, wiceprezesa Rady Ministrów — **Tadeusza Gede**, sekretarza KC PZPR — **Edmunda Pszczółkowskiego**, zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — **Stefana Matuszewskiego**, przewodniczącego CRZZ — **Wiktora Kłosiewicza**, ministra rolnictwa — **Jana Dąb-Kocioła**, ministra PGR — **Hilarego Chełchowskiego**, wiceministra Obrony Narodowej — gen. broni **Stanisława Popławskiego**.

Rozlegała się dźwięki hymnu narodowego, po czym prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — Antoni Horzycki zagaja obrady, witając serdecznie uczestników zjazdu. Nie ty prezes Horzycki wita przybyłą na Zjazd kilkudziesięcioosobową delegację chłopów z NRD, przekazując za jej pośrednictwem gorące pozdrowienia chłopom niemieckim i całemu narodowi niemieckiemu, zebrani gorąco manifestują swoją solidarność z narodem niemieckim, walczącym o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Po otwarciu obrad Zjazd dokonuje wyboru prezydium, w którym obok członków Rady Państwa i rządu, przedstawicieli PZPR, ZSL, organizacji masowych i Wojska Polskiego, zasiadają liczni przodujący chłopi mało i średniorolni, spółdzielcy, robotnicy rolni, traktorzyści i kombajnerzy.

Do prezydium zaproszony został również przewodniczący delegacji chłopów z NRD, sekretarz generalny Niemieckiego Związku Samopomocy Chłopskiej — **Zygfryd Wenzel**.

Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar. Udziela on głosu wiceprezesowi Rady ministrów Zenonowi Nowakowi, który wygłasza referat o najbliższych zadaniach rolnictwa **(Fragmenty przemówienia podajemy na stronie 3-ciej)**.

Po przemówieniu, które wielokrotnie przerywane i żywiołowymi oklaskami, rozpoczyna się dyskusja.

W dyskusji na Zjeździe, który wzbudził głębokie zainteresowanie całej wsi polskiej, przemawiało kilkudziesięciu uczestników obrad.

Burzą oklasków powitali zebrani chłopi przybywającą na salę obrad delegację robotników szczecińskich zakładów przemysłowych.

Uroczystym momentem było wręczenie złotych, srebrnych i brązowych Krzyży Zasługi za wysokie osiągnięcia produkcyjne i patriotyczną postawę w wypełnianiu obowiązków wobec państwa — 30 wybitnym przodownikom wsi.

Obrady Zjazdu podsumował wiceminister rolnictwa — Czesław Domagała.

Obrady wielkiego Zjazdu szczecińskiego kończy odśpiewanie bojowej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju".

Wielotysięczna rzesza chłopów z całego kraju radośnie obchodziła w Szczecinie tegoroczne święto żniwne

SZCZECIN (PAP). W słoneczną niedzielę, 6 września br., w prastarym polskim grodzie — Szczecinie, wielotysięczna rzesza chłopów z całego kraju obchodziła tegoroczne święto żniwne — Ogólnopolskie Dożynki.

Do pełnego zieleni Szczecina — miasta, które wraz ze zjednoczonym na zawsze z macierzą piastowskim Pomorzem Zachodnim z roku na rok coraz pełniej rozwija się, tętni pokojową, twórczą pracą — zjechało ze wszystkich województw blisko 60 tysięcy chłopów — delegatów, wybranych na powiatowych i gminnych obchodach dożynkowych. Przyjechali najlepsi żniwiarze i żniwiarki, mało i średniorolni chłopi gospodarujący indywidualnie, spółdzielcy, robotnicy rolni z PGR-ów, traktorzyści z POM-ów, wraz z nimi świętowali mistrzowie wysokich urodzajów i wybitni hodowcy — uczestnicy Krajowego Zjazdu Przodujących Chłopów, którzy w przededniu Dożynek radzili w Szczecinie nad sprawami szybkiego podniesienia plonów i rozwoju hodowli.

Delegaci, w imieniu całej pracującej wsi polskiej, zameldowali Gospodarzowi Dożynek — Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu KC PZPR, Bolesławowi Bierutowi, członkom Rady Państwa i rządu, przedstawicielom władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych o plonach swojej całorocznej znojnej pracy, o tym, jak umacniają sojusz robotniczo - chłopski, jak wypełniają obowiązki wobec państwa. Na tym barwnym, pełnym wesela święcie żniwnym przyrzekali oni jednocześnie, że ze wszystkich sił rozwijać będą produkcję rolną, że w szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i plan sześcioletni — pracą i patriotyczną postawą nadal umacniać będą ludową Ojczyznę.

Na Jasnych Błoniach — rozległym placu, malowniczo położonym w centrum Szczecina, zgromadziło się 100 tys. osób — delegacje chłopskie i tłumy mieszkańców miasta, a wśród nich liczne delegacje z portu, stoczni i szczecińskich zakładów pracy.

Godzina 10-ta. Zrywa się burza oklasków. Serdecznie, gorąco witają zgromadzeni przybywającego Gospodarza Dożynek, Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego, KC PZPR — Bolesława Bieruta.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Prezes Rady Ministrów zajmuje miejsce na trybunie. Obecni są również na trybunie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, ZSCh i CRZZ.

Uroczystość na Jasnych Błoniach otwiera min. rolnictwa — Jan Dąb Kocioł. Kiedy wita on Gospodarza Dożynek, rozbrzmiewają na Błoniach huczne oklaski i okrzyki.

Manifestacją solidarności z walką o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy przyjmują chłopi słowa powitania, skierowane do przybyłej na Dożynki delegacji pracujących chłopów z NRD.

Gdy Ogólnopolskie Dożynki 1953 r. ogłoszone zostały za otwarte, rozlega się śpiew „Gdy naród do boju". Słowa tej bojowej pieśni chłopskiej podejmują rzesze uczestników Dożynek na całych błoniach.

Zbliża się kulminacyjny moment uroczystości. Z pieś-

(Dokończenie na str. 2)

Skład delegacji polskiej na 8 sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA. (PAP) Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził następujący skład delegacji polskiej na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, rozpoczynającą się dnia 15 września br. w Nowym Jorku. Przewodniczący delegacji: Marian Naszkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Delegaci: Józef Winiewicz, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie; minister pełnomocny Juliusz Suchy, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych; Zofia Wasilkowska, sędzia Sądu Najwyższego, minister pełnomocny Henryk Birecki, stały delegat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy ONZ.

Zastępcy delegatów: Marek Korowicz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; Mieczysław Lobodycz, wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Bohdan Lewandowski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Wzmacniajmy swe wysiłki, aby wzrost sił naszej Ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem

aby podnosiła się stopa życiowa ludu pracującego w mieście i na wsi

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na Ogólnopolskich Dożynkach w Szczecinie w dniu 6 bm.

Ciąg dalszy ze str. 1

skich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żadne knowania amerykańskich, czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski, jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodami, broniącymi pokoju, postępu i wolności. Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej liczbie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obozem pokoju, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wieczystej braterskiej przyjaźni. — We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej, jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niezwyciężona. Nigdy jeszcze w dziejach postępowe siły ludzkości nie były tak zjednoczone, wielkie i niepokonane jak dziś, gdy za przykładem narodów radzieckich lud pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuści. Taka jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Polsce. Dlatego też daremne są wszelkie knowania i zakusy zarówno przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoją naszej niepodległości i nienaruszalności naszych Ziem Odzyskanych, rękojmią umacniania naszej władzy ludowej i pomyślnego rozwoju twórczej, pokojowej pracy naszego narodu jest nasze państwo ludowe, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoją i rękojmią naszego szybkiego marszu naprzód jest nieustanny wzrost sił twórczych i talentów polskiego ludu pracującego miast i wsi, jest nierozerwalna przyjaźń łącząca naród polski z narodami wielkiego państwa radzieckiego i ze wszystkimi narodami świata, które pragną pokoju.

Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów, walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyślnych, trwałych i niezawodnych sojuszów międzynarodowych. Czegóż więcej potrzeba, aby iść szybko naprzód i budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość? Trzeba pogłębiać jedność i zwartość szeregów Frontu Narodowego, wzmagać twórczy zapał, gorącą miłość Ojczyzny i wierność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracą. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze Dożynki, nasza młodzież tak licznie tu zgromadzona? Czyż nie odzwierciedlają one nowego życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dziś?

Zmieniło się do gruntu dzisiejsze życie wsi, zmieniły się do gruntu warunki gospodarki, warunki pracy i bytu chłopa pracującego w Polsce.

Nie spędza mu już snu z powiek troska o ziemię — ziemi bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jeszcze mamy terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a państwo ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeństwom chłopskim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego. Nie mają dziś potrzeby kłopotać się chłopi-rolnicy jak dawniej o to, czy znajdą zbyt na swoje produkty rolne. Wraz z wzrostem przemysłu i stopy życiowej mas pracujących rośnie szybko zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopu poprzez kontraktację stałość ceny i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi, ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajdzie pracę, a dzieci chłopskie i robotnicze otrzymały możność swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych działach rozwijającej się szybko gospodarki ogólnonarodowej.

Państwo ludowe czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu

Ale czy wolno nam zadowolić się osiągniętymi wynikami? W żadnym razie! Ciąży na nas wciąż dziedzictwo nędzy i zacofania. Niemało jeszcze braków i dolegliwości daje się we znaki ludziom pracy. Aby więc braki te usunąć, aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — powinniśmy szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową. Jest to całkowicie w naszej mocy, zależy od naszej energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopskiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić! Państwo nasze uczyni wszystko, aby pomóc w wykorzystaniu tych rezerw, w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopom, gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Będzie to z pożytkiem zarówno dla chłopów jak i dla robotników; przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększanie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywanie przez młodzież wiejską wysokich kwalifikacji w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmuje i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji agronomicznych i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczna?

Trzeba, aby miejscowe organy władzy — rady narodowe i chłopskie organizacje gospodarcze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopa, aby udzielały chłopom pracującym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopi pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania zdobyczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystać możliwości, tkwiące w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoi coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agronomów, techników mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej, hodowlanej, melioracyjnej itd. Stwarza to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Organizować i rozwijać ruch spółdzielczy — aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiągnięciu większych plonów

Osiągnięcia klasy robotniczej w uprzemysłowieniu kraju i zdobycze władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwiają dźwignięcie wzwyż budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak i na wsi, zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie płodozmianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w szerokim zakresie i poważne ulżenie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna mieć miejsce w gospodarstwie zespołowym na większym stosunkowo obszarze gruntu.

Jest jeszcze wśród chłopów niemało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2—3 lat piękne wyniki gospodarcze, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonywującym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie pozwala na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdzie stosować, będzie przywołany do porządku. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku o czym świadczą wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespołowej zainteresowany jest żywotnie lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopi. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie, spółdzielnia produkcyjna w najbliższej okolicy i jej gospodarka może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnia produkcyjna mogła stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być postawiona na odpowiednio wysokim poziomie, a praca w spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo. Zespół każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, ze zdobywaniem wiedzy, z poznawaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymywać jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego. W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią i całą wsią — spółdzielnia sama nie niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Otrzymają oni od spółdzielców nie tylko nowe doświadczenia, ale i pomoc w postaci lepszych nasion, a w razie możności i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wypróbowanej rasy cieląt, prosiąt, ptactwa, w postaci stacji kopulacyjnych itp. Należy skończyć jak najszybciej z objawami odgradzania się spółdzielców od okolicznych chłopów indywidualnych i usuwać wszelkie objawy niechęci wzajemnej gdziekolwiek się pojawią. Należy tak organizować i rozwijać ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiąganiu większych plonów i cennym przykładem — jako wyższa forma chłopskiej gospodarki rolnej, jako droga socjalistycznej przebudowy życia na wsi zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym. W każdej spółdzielni winno tętnić nowe, wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do siebie młodzież, kobiety i całą wieś pracującą indywidualnie. Każdy chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważnym wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarczej, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa — najistotniejszą sprawą ogólnonarodową

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, złączonych braterskim sojuszem klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczej jak indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możliwości w urzeczywistnieniu tego doniosłego zadania mamy dziś bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna. A od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi.

OBYWATELE!

Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w siły ku pożytkowi i pomyślności całego ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe szeregi. Wzmocnijmy swe wysiłki, aby wzrost sił naszej wspaniałej Ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Życzę Wam, bracia chłopi, coraz wyższych plonów z Waszej znojnej pracy!

Niech żyje i krzepnie coraz mocniej sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasz pracowity, zjednoczony, bohaterski naród polski, nasza umiłowana Ojczyzna!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Wielotysięczna rzesza chłopów z całego kraju radośnie obchodziła w Szczecinie tegoroczne święto żniwne

(Dokończenie ze str. 1)

nią „Hej niesiemy plon" — do trybuny honorowej podchodzi delegacja chłopów w otoczeniu zespołów artystycznych ze wszystkich ziem polskich i wręcza Gospodarzowi Dożynek tradycyjny wieniec, symbolizujący plony, które pokojową pracą zbierają chłopi z polskiej ziemi.

Wieniec niosą wybitni przodownicy rolnictwa, odznaczeni Krzyżami Zasługi. Przekazując wieniec, zabiera głos Bolesław Kędziora, przodujący średniorolny gospodarz, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. „Ja, chłop ze wsi Przybysławice pow. Ostrów Wielkopolski — mówi on — mam dziś zaszczyt w imieniu całej pracującej wsi — chłopów gospodarujących w pojedynkę, chłopów — spółdzielców, pracowników Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych złożyć melodunek Gospodarzowi Ogólnopolskich Dożynek w Szczecinie, Prezesowi Rady Ministrów—Bolesławowi Bierutowi.

Do uczestników przemawia Gospodarz Dożynek. W wielkim skupieniu i z głęboką uwagą słuchają chłopi jego słów.

Potężna owacja po zakończeniu przemówienia Prezesa Rady Ministrów kończy uroczystość na Jasnych Błoniach.

Rusza radosny, pełen barw korowód dożynkowy wzdłuż Alei Wojska Polskiego, ku Placowi im. Marszałka Rokossowskiego, gdzie znajduje się trybuna honorowa. Przez blisko 3 godziny płynie ulicami Szczecina, witany oklaskami i okrzykami przez wielotysięczne tłumy mieszkańców, pochód chłopów ze wszystkich ziem Polski.

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej na Wybrzeżu

GDAŃSK (PAP). Na Wybrzeżu gdańskim bawi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

Na dworcu kolejowym w Sopocie przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa Wybrzeża wraz z przewodniczącym Prezydium Woj. RN — Geragą zgotowali miłym gościom bardzo serdeczne powitanie.

Na występy zespołu chińskiego do Teatru Wybrzeże w Gdańsku przybyły setki stoczniowców, pracowników portów, robotników fabryk, marynarzy i młodzieży.

W czasie występu pełne uroku pieśni i tańce chińskie oklaskiwane były żywiołowo przez publiczność. Szczególnie duże uznanie widowni uzyskały: „Taniec Lotosu", „Taniec Lwów", „Pieśń o Ojczyźnie" oraz walczyk kurpiowski odśpiewany po polsku. Członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej otrzymali kwiaty i pamiątkowy proporzec. Na sali zerwała się potężna manifestacja na cześć Chińskiej Republiki Ludowej i jej wodza Mao Tse-tunga, na cześć przyjaźni polsko-chińskiej.

Również serdecznie przyjęto powtórny występ Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku.

W czasie pobytu na Wybrzeżu członkowie zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej zwiedzili Gdańsk, zapoznając się z odbudową i zabytkami starego miasta

Walczmy o wzrost produkcji rolnej, o podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego wsi, całego ludu pracującego, całego narodu

Fragmenty przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów tow. Zenona Nowaka na Krajowym Zjeździe Przodujących Chłopów w Szczecinie

OBYWATELE!

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam Wasz Zjazd, zjazd przodujących rolników małorolnych i średniorolnych oraz przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowej Służby Rolnej.

Witam Was, przybyłych na Zjazd, który zwołał Związek Samopomocy Chłopskiej, po to, byśmy się naradzili jak zwiększyć produkcję roślinną i zwierzęcą, niezbędną dla podniesienia dobrobytu ludzi pracy na wsi i w mieście.

Takie narady ,taka twórcza walka o chleb i dobrobyt w szeregach Frontu Narodowego możliwe są tylko w kraju wolnym, w którym chłop razem z robotnikiem są gospodarzami swej ziemi, swoich losów. Podobne narady od lat są rzeczą normalną w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

W Związku Radzieckim kołchoźnicy nie szczędzą wysiłków, by osiągnąć w ciągu 2—3 lat obfitość wszelkich produktów i surowców rolniczych. W krajach demokracji ludowej wre praca o przyspieszenie tempa wzrostu rolnictwa.

Witam serdecznie Was wszystkich, przybywających wprost z pola walki, w której nie przelewa się krwi, lecz buduje się pokój i cementuje braterstwo chłopa z robotnikiem.

Święto żniw zbiega się u nas z rocznicą wielkiej reformy rolnej, która przekazała miliony hektarów ziemi w ręce chłopstwa pracującego. Reforma ta była pierwszym doniosłym dziełem władzy, zrodzonej z sojuszu robotniczo-chłopskiego, władzy, która uwolniła raz na zawsze masy chłopskie od wielowiekowego jarzma obszarniczego wyzysku.

Żniwa przeprowadzono pomyślniej i sprawniej niż w roku ubiegłym

Dziś pragniemy z Wami — jako współgospodarzami kraju, podsumować wyniki żniw, zanim stanęlmy do nowych wysiłków — o dalszy rozwój polskiego rolnictwa. Wiecie wszyscy, że w roku ubiegłym — obok wielkiego wysiłku — było niemało zaniedbań i błędów. Zastanówmy się, czy potrafiliśmy wyciągnąć nauki z zeszłorocznej akcji żniwnej?

Jak wiadomo, sprzyjająca pogoda pozwoliła nam w większości województw na wcześniejsze o tydzień rozpoczęcie prac żniwnych. Było to ułatwienie, lecz zarazem konieczny był większy wysiłek, gdyż na skutek szybszego dojrzewania jarych — sprzęt zbóż ozimych zbiegł się częściowo ze sprzętem jarych. Aby jednak rachunek był jak najbardziej rzetelny, porównajmy dane z połowy sierpnia w roku bieżącym i o tydzień późniejsze z roku ubiegłego. Jakie otrzymujemy wyniki?

W roku ubiegłym — w chłopskich gospodarstwach indywidualnych i spółdzielczych — skoszono do 20 sierpnia 7 milionów hektarów, zwieziono zaś zboże z 6 milionów hektarów, a w roku bieżącym — o tydzień wcześniej skoszono już — 8 i pół miliona hektarów, a zwieziono zboże z blisko 7 milionów hektarów.

Jeszcze wyraźniejsze sukcesy osiągnęły spółdzielnie produkcyjne, których w tym roku stanęło do zespołowych żniw już bez mała 8 tysięcy, gdy w roku ubiegłym około 3.200.

Zróbmy ten sam rachunek dla PGR-ów i tak samo — dla rzetelności rachunku — porównajmy, co zebrały i zwiozły nasze PGR-y w tym roku na dzień 14 sierpnia — z tym, co zebrały i zwiozły w ubiegłym roku o tydzień później, bo na 22 sierpnia.

A więc w roku ubiegłym na 22 sierpnia było w PGR-ach zwiezione 77 procent żyta i 52 procent ozimej pszenicy. A w tym roku, o tydzień wcześniej zwieziono już 99 procent żyta i 96 procent pszenicy ozimej. Pszenicy jarej było rok temu zwiezione pod koniec sierpnia około 30 procent, a w tym roku w połowie sierpnia — blisko 80 proc. Podobnie z jęczmieniem jarym i owsem.

A jak wygląda sprawa z podorywkami? W gospodarstwach chłopskich, spółdzielczych i indywidualnych razem wziętych w zeszłym roku — 3 miliony ha podorywek, a w tym roku już blisko 5 milionów hektarów. Świadczy to o pewnym wzroście zrozumienia u chłopów dla dobrej uprawy ziemi.

Sprawniej też zaczęły się w tym roku, omłoty w naszych PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Idzie o to, by teraz, kiedy zaczyna się akcja siewna, nie utracić rozmachu z jakim zabraliśmy się do omłotów.

Dlatego warto brać przykład z tych gromad, które pokazały jak dobra organizacja, inicjatywa i energia pozwala wykonać wszystkie niezbędne zadania.

Trzeba stwierdzić, że nasi kombajnerzy — jak na początek — spisywali się bardzo dzielnie.

Na 21 sierpnia wypadło już w PGR-ach przeciętnie na jeden kombajn 253 ha skoszonego i omłóconego zboża — to znaczy o 26 proc. wyżej normy, przy czym przodujący kombajnerzy daleko wyprzedzali te wyniki.

Patriotyczna odpowiedź chłopów na wyniki robotnika polskiego

Ten patriotyczny czyn — to zarazem odpowiedź chłopów na knowania wrogów pokoju, wrogów Polski, którzy próbują siać u nas zamieszanie.

O patriotyźmie chłopów świadczy również fakt, że do końca sierpnia odstawione zostało u nas o 264 tys. ton zboża więcej, niż w tym samym czasie rok temu. Odstawione zostało więcej, mimo że w niektórych częściach kraju plon jest słabszy, niż w roku ubiegłym.

Wasz Zjazd, Zjazd najbardziej zasłużonych chłopów-patriotów powinien wskazać wsi polskiej, jak jeszcze lepiej i bardziej umiejętnie służyć wspólnej sprawie zwiększenia dobrobytu polskiego chłopa i robotnika.

Przed pół rokiem w stolicy naszego kraju odbył się inny Zjazd — pierwszy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej na którym spółdzielcy podsumowali swe poważne osiągnięcia i wytyczyli nowe, ambitne zadania. Tamten Zjazd i Wasz Zjazd dzisiejszy stanowią jedną całość. **Państwo ludowe** — powiedział **towarzysz Bierut na Dożynkach w Poznaniu w 1951 r. — wysoko ceni znojny trud każdego rolnika — zarówno pracującego indywidualnie jak zespołowo"**. Ze wspólnej pracy całego chłopstwa pracującego — wraz z całą klasą robotniczą, wznosi się coraz piękniejszy gmach naszej wolnej Ojczyzny.

I tylko kułacy albo ich zausznicy mogą próbować poróżnić i przeciwstawić sobie wzajemnie spółdzielców i nie spółdzielców.

My takiego przeciwstawienia nie uznajemy i znać nie chcemy.

My znamy podział na ludzi pracy i na wyzyskiwaczy.

Państwo ludowe ceni pracę spółdzielców i niespółdzielców i udziela im pomocy.

Jesteśmy stanowczo za rozwojem gospodarki spółdzielczej w rolnictwie. Pomagamy i pomożemy jeszcze więcej chłopom zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych.

Równocześnie pomagamy i będziemy jeszcze więcej pomagać chłopom biednym i średniorolnym gospodarzącym indywidualnie.

Władza ludowa oddała w ręce chłopów ziemię wydartą im przed wiekami przez panów polskich i pruskich. Na to przecież zdjęliśmy z pleców chłopskich ciężkie jarzmo zadłużeń u bankierów i lichwiarzy, ażeby chłop czuł, że pracuje dla siebie.

Naszym głównym zadaniem jest podnoszenie dobrobytu człowieka pracy, zapewnienie mu zarówno na wsi, jak w mieście, coraz większej ilości i coraz lepszego wyżywienia, odzieży, obuwia, sprzętów, książek i innych towarów, zaspokajających jego stale rosnące potrzeby. Dlatego budujemy tyle fabryk, — dlatego wyrabiamy lub sprowadzamy nowe, udoskonalone maszyny; lecz dziś, kiedy podnieśliśmy już znacznie wydajność naszego przemysłu, coraz mocniej czujemy, że rolnictwo nie może rozwijać się w tak powolnym tempie.

Państwo ludowe, państwo sojuszu robotniczo-chłopskiego, to jedna wielka wspólnota braci od młota i pługa, pracowników przemysłu i rolnictwa, między którymi konieczna jest stała wymiana produktów. Wzrost stopy życiowej, zarówno robotników jak i chłopów ,zależy od wzrostu ich produkcji i wymiany. Dlatego wzywamy masy robotnicze do zwiększenia wydajności pracy, a masy chłopskie do walki o przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej.

Bo tylko świadoma inicjatywa i wysiłek mas chłopskich, oparty o rosnącą pomoc klasy robotniczej i władzy ludowej pozwoli wsi polskiej stale kroczyć naprzód. W każdym województwie i w każdym powiecie są tacy ludzie i takie gromady, od których chłopi okoliczni mogą się nauczyć, jak osiągać wysokie wyniki w produkcji i żyć coraz dostatniej.

Ot, weźmy dla przykładu powiat Krotoszyn, znany z tego, że odsetek gospodarstw biedniackich jest w nim bodaj najwyższy z całego województwa poznańskiego. Jest w tym powiecie gromada Osusz, gromada o kiepskich glebach, gdyż gleby V i VI klasy stanowią tu blisko 50 proc. gruntów ornych, a przeciętna w tej właśnie gromadzie wydajność zbóż z 1 ha wynosiła w roku ubiegłym około 30 q, zaś wydajność mleka od krowy przeciętnie 4 tys. litrów.

Cuda? Nie cuda. W Osuszu gospodarze umiejętnie uprawiają rolę — po skoszeniu zbóż natychmiast robią podorywki, sieją poplony, dokonują orek przedzimowych, używają pługów z przedpłużkami, zbierają starannie gnojówkę, właściwie stosują nawozy, a nawet granulują superfosfat, wapnują glebę, sieją w odpowiednim terminie, bronują wiosną ozime, walczą z chwastami.

Gromada Osusz zbudowała u siebie 13 silosów betonowych, nie licząc zwykłych silosów, wykładanych gliną, które znajdują się w każdym gospodarstwie. W Osuszu nawozi się corocznie łąki, prawidłowo suszy siano i koniczynę, co pozwala zabezpieczyć paszę i racjonalnie żywić zwierzęta gospodarskie. Cóż więc dziwnego, że na kiepskich gruntach, wyniki zarówno w produkcji roślinnej jak i hodowlanej są znacznie lepsze niż w szeregu gromad sąsiedzkich. A czy to, co robią świadomi, zapobiegliwi gospodarze z Osusza, nie mogłaby dziś zrobić każda gromada? Przysłowie ludowe powiada — „Bez pracy nie ma kołaczy". W Osuszu jest dobra praca i są też kołacze. Dostatek gości tu w każdej chacie.

Za przykładem przodujących — wykorzystać wszystkie możliwości wzrostu produkcji rolnej

Przypatrzcie się wsi Biegonice, w powiecie nowosądeckim. Wieś biedniacko-średniacka, sto kilkadziesiąt gospodarstw o przeciętnym obszarze 4 hektarów. Ludzie pracują na kolei, w fabrykach i zdawałoby się, że nie mają czasu na podnoszenie swoich małych gospodarstw. Ileż to u nas jest wsi, w których chłopska rodzina, otrzymawszy od Polski Ludowej to dobrodziejstwo, jakim jest dodatkowy zarobek w przemyśle, zaczęła zaniedbywać gospodarkę — na skutek braku świadomości, albo braku pomocy ze strony gromady i gminy. Ale w Biegonicach jest inaczej. Powstało tam kółko miczurinowskie dla krzewienia postępu rolniczego. Kółko utworzyło sekcję ogrodniczą, sekcję hodowlaną, sekcję uprawy roli, sekcję pszczelarską i każda sekcja stara się zaszczepić we wszystkich gospodarstwach postęp rolniczy. W wyniku staranne uprawy roli i walki z chwastami, gromada dobiła się plonów żyta 20 kwintali z hektara, pszenicy — 23 kwintale. W gromadzie zbiera się ponad 500 kwintali buraka z hektara, ziemniaków od 150 do 200 kwintali, a w kółku miczurinowskim, które prowadzi do świadczenia z sadzeniem ziemniaków na zimę, obywatel Eugeniusz Kondziołka otrzymał 16 kg 80 dkg ziemniaków z jednego krzaka.

W państwie ludowym walka o wzrost produkcji rolniczej i o dobrobyt chłopstwa pracującego idzie i musi iść w parze z walką o wzrost jego kultury.

Pomyślcie, jak wiele można się od takiej wsi i od jej przodowników nauczyć. Jak można na przykładzie Biegonic pokazać naszej młodzieży piękne i ogromne znaczenie zawodu rolnika, pokazać jej możliwość kulturalnego życia w gromadzie, zachęcić do zdobywania zawodu agronoma, zootechnika, mechanizatora rolnictwa i tylu innych zawodów rolniczych, niezbędnych naszemu krajowi, interesujących i godnych.

Pomyślcie tylko — o ile więcej dochodu miałaby nasza wieś, a cały kraj — więcej dobrobytu, jeśliby wszyscy chłopi zechcieli korzystać z nauki, z doświadczenia naszych przodowników rolnictwa.

Jedna wielka prawda nasuwa się nam wszystkim — wygrywają ci gospodarze, którzy nie chcą być niewolnikami przestarzałych, idą tych nieraz z dziada-pradziada sposobów uprawy roli i hodowli, lecz idą naprzód zgodnie z postępem życia i nauki rolniczej.

Wygrywają ci wszyscy, którzy potrafią należycie połączyć własną pracę i gospodarność z wykorzystaniem tej pomocy, z jaką państwo ludowe spieszy rolnikom.

Pomoc dla rolnictwa będzie jeszcze większa

Państwo ludowe okazuje wielką pomoc rolnictwu i pomoc tę będzie jeszcze zwiększać. Trzeba nauczyć wieś wykorzystywać w pełni i umiejętnie tę pomoc. Nie może na przykład być tak, aby maszyny, które nasz przemysł wytwarza dla rolnictwa nie były w całej pełni wykorzystane. Nie może być tak, aby tak cenne dla rolnictwa nawozy były wysiewane nieumiejętnie. Nie może być tak, aby kredyty udzielane przez państwo chłopom nie zawsze trafiały do tych, którzy ich potrzebują i na nie zasługują.

W trosce o podniesienie słabszych gospodarstw rząd nasz powziął uchwałę o całkowitym lub częściowym umorzeniu zaległych podatków dla gospodarstw, które się znalazły w trudnościach. Jest to ważna pomoc dla nich, ale pomoc ta powinna przyczynić się do wzmożenia produkcji, nie zaś być premią dla zaniedbujących swą gospodarkę.

Żadne prawa, chociażby najlepsze, żadne przepisy o kolejności, pomocy w GOM-ach, o podziale nawozów i innych towarów poszukiwanych, o ulgach należnych gospodarstwom parcelantów na dorobku, lub inne nie będą dobrze wykonywane, jeśli chłopi biedni i średniorolni nie wezmą w swe własne ręce kontroli nad tymi sprawami — w gromadzie, w gminie, w komitecie członkowskim przy gminnej spółdzielni itd.

Wy powinniście czuć się odpowiedzialni za państwo, nie czekać, aż coś się w rolnictwie zmarnuje, lecz występować do rad narodowych, pisać — jeśli tego zajdzie potrzeba — do władz centralnych. Wasze listy czytane są ze szczególną uwagą. Wasza kontrola potrzebna jest państwu i partii. Wzywając rady narodowe i nasze komitety partyjne do podtrzymania i rozwijania inicjatywy mas chłopskich, wskazujemy im na Was — przodowników rolnictwa, których głos szczególne ma znaczenie dla ożywienia inicjatywy i kontroli gromadzkiej. Kontrola gromadzka winna być przepojona troską o sprawiedliwość społeczną i troską o dobro narodowe. Nie dopuszczać do nadużyć i kumoterstwa w gminnej spółdzielni. Nie czekać, aż się zmarnują nawozy, bez potrzeby przetrzymywane i nie tolerować kombinacji z ustalaniem „na oko" zawartości tłuszczu w mleku. Nie dopuszczać do przestojów młockarni, niewykorzystywania koni w gromadzie, marnowania się maszyn w ośrodku. Nie tolerować żadnego przejawu niedbalstwa, a tym bardziej — mających jeszcze miejsce — faktów złośliwego szkodnictwa ze strony części kułaków, albo ludzi przez nich otumanionych.

Kontrola gromadzka winna stać się pomocą dla sołtysów i gminnych rad narodowych w trosce o podniesienie produkcji, o sprawiedliwe i racjonalne wykorzystanie pomocy państwowej.

Rząd, dążąc wytrwale do podniesienia dochodowości rolnictwa, nie będzie szczędził wysiłków, aby zwiększyć ilość maszyn, budulca, nawozów i innych artykułów niezbędnych wsi dla zapewnienia szybszego tempa rozwoju produkcji i lepszego zaspokajania swych potrzeb codziennych. Rząd opracowuje również środki zwiększenia melioracji, poprawienia nasiennictwa, wzmocnienia służby rolnej itd.

Szczególną naszą troską jest dopomożenie gospodarstwom nie mającym krowy, w zdobyciu jej, a innym — w dalszym rozwoju hodowli i zwiększeniu bazy paszowej. Wieś powinna ze swojej strony zastanowić się, jak budować tanim kosztem — w oparciu o miejscowy budulec i robociznę, jak wykorzystać kredyty inwestycyjne i własne środki pieniężne — w swym własnym dobrze pojętym interesie, jak rozszerzyć u siebie kontraktację roślin przemysłowych, żywca, jak ulepszyć swe łąki i drogi.

Od Was, chłopi — przodownicy, wiele dziś we wsi zależy.

Nieście na wieś ufność i wiarę w zwycięstwo

Od Was zależy budzenie chłopskiej pomysłowości, energii, wiary w swe siły, w swą przyszłość w Polsce Ludowej. W sprawach małych i wielkich, sprawach dalekich i bliskich — Wy powinniście drogę wskazywać gromadzie.

Wy powinniście mobilizować wieś do jej zadań najbliższych — ażeby zbiory zostały wszędzie dokończone, by jeden kłos nie pozostał na polu, by wieś zrozumiała konieczność pełnego i szybkiego wykonania obowiązku wobec państwa, aby wieś była gotowa do zwycięskiego przeprowadzenia najbliższych wielkich zadań, jakie przed nami stoją — siewów jesiennych i zbioru okopowych.

Od dobrego i terminowego przeprowadzenia tych wszystkich prac zależy zapewnienie lepszych zbiorów w roku przyszłym.

Na kim mają się oprzeć rady narodowe i miejscowe organizacje partyjne, na które spada obowiązek właściwego zorganizowania tych prac? Właśnie na Was, którzy macie w gromadzie szacunek.

Jesteście przodownikami w rolnictwie, świadomi swej wielkiej roli, kroczcie w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, prowadźcie chłopów mało i średniorolnych do walki,

o plan sześcioletni, o jeszcze szybsze tempo rozwoju rolnictwa polskiego,

o dalsze podźwignięcie gospodarki chłopów indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów,

o podniesienie dobrobytu i kultury wsi polskiej, całego ludu pracującego i narodu,

o pokój, o przyjaźń narodów, o siłę i bezpieczeństwo Ojczyzny.

W tej walce, o coraz jaśniejszy dzień powszedni wsi polskiej macie potężne oparcie w oflarnie pracującej nad rozbudową naszego przemysłu klasie robotniczej, potężne oparcie w partii, we władzy ludowej.

Nieście na wieś tę ufność i wiarę w zwycięstwo, płynące z jedności, płynące z głębokiego patriotyzmu i ukochania ziemi ojczystej i zdobyczy ludu. Pomóżcie masom chłopskim rozumieć lepiej nasze cele — dobrobyt i kulturę narodu, siłę Ojczyzny ludowej, utrwalenie pokoju — i drogę do tych celów wiodącą.

OBYWATELE!

Życząc Wam owocnych obrad, apeluję do Was, śmiało mówcie o trudnościach, na jakie napotykacie w swej codziennej walce, o podnoszenie produkcji rolnej, o coraz bardziej dostatnie i kulturalne życie wsi polskiej. Mówcie o wszystkim w czym jeszcze może Wam być pomocną władza ludowa. Rząd i partia z całą życzliwością uważa wszystkie Wasze uwagi i wnioski.

Wzmocnić kierownictwo partyjne w realizacji obowiązkowych dostaw wsi

Wielka jest moc, tkwiąca w patriotycznych uczuciach i obywatelskiej postawie chłopstwa pracującego wsi rzeszowskiej. Z każdym rokiem i z każdym dniem coraz bardziej wzrasta bowiem świadomość, gruntuje się ich poczucie współodpowiedzialności za losy Ojczyzny. Pod przewodem klasy robotniczej krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, umacnia się więź gospodarcza między miastem a wsią.

Stale polepsza się zaopatrzenie wsi w nawozy, towary i artykuły przemysłowe. Nasz przemysł socjalistyczny zaopatruje wieś w coraz to nowe urządzenia, sprzęt i maszyny rolnicze. Te z kolei umożliwiają lepszą uprawę gleby, osiąganie większej wydajności z ha, podnoszenie stanu inwentarza i zamożności chłopskich gospodarstw.

Coraz to więcej córek i synów chłopskich odchodzi ze wsi do miasta, do przemysłu. Zaszczytna rola żywiciela wzrastającej klasy robotniczej, zaopatrzenie fabryk w surowce rolne przypada właśnie chłopom.

Terminowa realizacja zadań w dostarczaniu produktów towarowych wsi dla miasta, stanowi więc jeszcze jeden środek dla pogłębiania rosnącej świadomości politycznej chłopów, dla wzniecania uczuć patriotycznych i wychowywania mas chłopskich, współgospodarzy państwa. By szybciej i lepiej rozwijała się świadomość chłopów — walka o terminową realizację obowiązkowych dostaw wsi, winna być stałym, nieodłącznym, codziennym zadaniem naszych gromadzkich organizacji partyjnych.

Partia nasza i jej transmisje — organizacje masowe — coraz lepiej umieją zacieśniać więź z masami i wyzwalać ich energię. Wśród pracującego chłopstwa wsi rzeszowskiej, stale wyrastają nowi przodownicy. Julian Rybczuk z Babicy, osiągający o 4 q pszenicy z 1 ha więcej od innych indywidualnych gospodarstw w swojej gromadzie, Roman Pisarczyk z Wylewy, wykonujący swój plan skupu żywca w 534 proc., Władysław Idzik z Morawska, kontraktujący dodatkowo 10 szt. bekonów, tysiące innych chłopów indywidualnych, którzy wywiązują się terminowo i z nadwyżką z obowiązkowych dostaw, to wymowne dowody, potwierdzające rosnącą świadomość w masach chłopskich. 189 tych najlepszych spośród przodujących chłopów naszego województwa, pojechało na Krajowy Zjazd Przodujących Chłopów do Szczecina, by radzić, by dzielić się doświadczeniami i wypracować jeszcze lepsze sposoby pracy i większe możliwości wykorzystania wszystkich rezerw tkwiących w naszym rolnictwie.

Wzmagająca się w miesiącu sierpniu br. ilość manifestacyjnych, zbiorowych dostaw zboża dla państwa (np. w przeworskim — 24, sanockim — 13, lubaczowskim — 12 itp.) rosnąca ilość gromad, które w 100 proc wykonały już roczny plan dostaw zboża (np. grom. Steżnica w pow. leskim, grom. Cierpisz w pow. dębickim, spółdzielnie produkcyjne w Stróżówce, Hańczowej i Łosiewie w pow. gorlickim oraz szereg innych) — wszystko to świadczy o aktywizacji mas chłopskich w naszym województwie o zwiększonym udziale organizacji partyjnych w kształtowaniu się nowej postawy chłopa pracującego, postawy, która nakazuje prowadzenie szlachetnej rywalizacji w zaszczytnym współzawodnictwie przy wypełnianiu obowiązków wsi wobec państwa.

Dzięki temu właśnie, plan dostaw zboża za miesiąc sierpień br. został wykonany w 239 proc., co umożliwiło naszemu województwu zajęcie II miejsca w skali krajowej. Powiaty: przeworski, niski, lubaczowski, rzeszowski i przemyski osiągnęły czołowe miejsca w woj. rzeszowskim w akcji skupu zboża za miesiąc sierpień br.

Powodzenia w sierpniowej kampanii skupu nie mogą stać się środkiem do upajania, do demobilizacji naszych organizacji i instancji partyjnych. Wręcz przeciwnie Mobilizatorska rola partii i jej transmisji — musi być jeszcze bardziej wzmocniona. Tym bardziej, że naszym organizacjom partyjnym, które nastawiały się ostatnio jednostronnie na kampanijny skup zboża wymknął się spod uwagi planowy skup mleka i żywca.

Jak niebezpiecznie jednostronna była prowadzona praca organizacji partyjnych w miesiącu sierpniu, o tym najlepiej może świadczyć przykład Komitetu Powiatowego PZPR w Nisku. Powiat ten zajął jedno z czołowych miejsc w skupie zboża — natomiast zaniedbując pracę masowo-polityczną w kierunku innych dostaw, osiągnął w skupie żywca 42,3 proc. a w skupie mleka 49,1 proc. planu miesięcznego, zajmując tym samym prawie ostatnie miejsca wśród innych powiatów naszego województwa.

Niedostateczna i niewłaściwa praca komitetów powiatowych i gminnych odbiła się również na realizacji planów dostaw w takich powiatach, jak Łańcut (żywiec — 43 proc., mleko — 82,6 proc. Tarnobrzeg (żywiec — 50,5 proc., mleko — 45,6 proc.) czy Dębica (żywiec — 48 proc., mleko — 48,3 proc.) Oto dlaczego planu dostaw mleka i żywca za miesiąc sierpień województwo nasze nie wykonało. Oto dlaczego na skutek słabej kontroli gromadzkich organizacji partyjnych odsetek dostawców mleka wynosi w naszym województwie zaledwie 69,3 proc.

Najdobitniej jednak słabość kierownictwa partyjnego i więzi organizacji partyjnych z szerokimi masami chłopskimi uwidoczniła się na terenie pow jasielskiego. Bo przecież od tego jak pracują organizacje partyjne i instancje partyjne w powiecie — zależą wyniki wykonania obowiązkowych dostaw dla państwa A w pow. jasielskim w m-cu sierpniu nie wykonano w pełni ani planu dostaw zboża (95,3 proc.) ani żywca (58,3 proc.) ani mleka (45,3 proc.).

A tu potrzebna jest nie tylko praca masowo-polityczna, nie tylko osobisty przykład członków partii, ale konieczne jest rozwinięcie współzawodnictwa w realizacji dostaw. Konieczna jest kontrola pracy rad narodowych i aparatu skupu. Fakty bowiem wskazują, że na dzień 30 sierpnia br. leżało w Jaśle 488 odwołań chłopów od dłuższego już czasu skrzętnie magazynowanych i nie załatwianych. Podobnie jest w Jarosławiu (650 odwołań) Dębicy (593 odwołań) Łańcucie (593 odw.) Sanoku (541 odw.) i innych powiatach.

Instancje i organizacje partyjne na terenie naszego województwa muszą zwrócić większą niż dotychczas uwagę na izolację szerokich mas chłopskich od kułackiej plotki i więcej skutecznie demaskować wrogie poczynania. Przykłady z pow. przeworskiego mówią o szkodliwej, sabotażowej robocie kułaków. Wyraziła się ona w dostarczeniu — przez Józefa Surówkę z Przeworska, Jana Stecke z Rozborza, Stanisława Cholewy z Ujeznej, oraz około 30 innych jeszcze — zawołczonego zboża do punktu skupu. Podobnie było w gm. Tryńcza. Dostarczenie zaś zawołczonego zboża, to tylko jedna z licznych metod wrogiej, kułackiej roboty.

Na każdym stanowisku konieczna jest wzmożona aktywność nie tylko instancji i organizacji partyjnych ale każdego poszczególnego członka partii. Bo któż ma uświadamiać, przekonywać, dyskutować z chłopem, przypominać mu o jego obowiązkach, kto ma świecić osobistym przykładem, jeśli nie członek partii? Kto ma wglądnąć, zainteresować się i przypilnować pracy sołtysa, nadać właściwy kierunek gromadzkiej komisji kontrolno doradczej, jeśli nie organizacja partyjna w gromadzie? Kto ma wskazywać i uaktywniać masy do łamania szkodliwego oporu kułactwa, jeśli nie towarzysz partyjny? Któż ma czuwać nad właściwym przebiegiem obowiązkowych dostaw i kontrolować instytucje gospodarcze i państwowe, jeśli nie partia?

Postępując godnie ze swoim sumieniem partyjnym, każdy członek partii musi stale pamiętać, że walcząc o należytą i terminową realizację wszystkich obowiązkowych dostaw wsi wobec państwa, przyczynia się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, granitowego fundamentu naszego Frontu Narodowego, podstawy naszej władzy ludowej.

JAN RUSZ

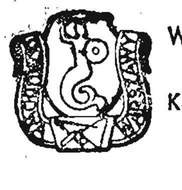

Wsłuchaj się w serca swego głos!
Kochasz Warszawę daj na SFOS!

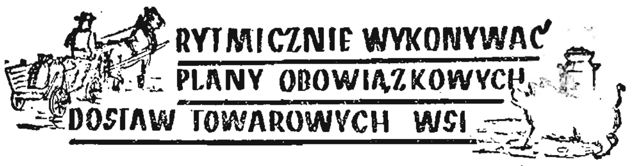

Chcieli zawołczyć cały magazyn

W gminie Łańcut-Wieś znajduje się wielu kułackich spekulantów. Prym wśród nich wiodą: Ignacy Sobek z Albigowej, Władysław Grod z Cierpisza, Władysław Szubart z Krzemienicy, Michał Gruzeł i Stanisław Borcz z Soniny oraz Józef Pokrzywa i Jan Wawrzkiewicz z Łańcuta.

Cała ta szajka licząc na nieostrożność pracowników punktu skupu przywiozła w ramach obowiązkowych dostaw zboże kompletnie zawołczone. Myśleli, iż uda się im oszukać państwo. Ubiegłego roku lamentowali, że ciężko im będzie, bo omłócili mało ziarna. Usiłowali uczciwych ludzi wprowadzić w błąd. Obecnie — powyciągali stare ziarno popsute.

Niektórzy z nich jeszcze ub. roku kombinowali podobnie. Józef Pokrzywa — podmiejski kułak — tak do swego kombinatorstwa przywykł, że rokrocznie usiłuje sprzedawać państwu zawołczone zboże. Stanisław Borcz, któremu tak jak i jego kompanom „szczęście nie dopisało" postanowił spróbować nowego środka. „Wypożyczył" wycofane mu ziarno Romanowi Borczowi, medytując: — Może ten będzie miał szczęśliwszą rękę?...

Jednak i ten środek spekulanta zawiódł. Krętactwo zostało wykryte. Magazynier zboża zawołczonego nie przyjął.

Takie manipulacje kułaków nie mogą skończyć się na samym wycofaniu zawołczonego ziarna. Mało i średniorolni chłopi gminy Łańcut-Wieś oczekują przykładnego ukarania niepoprawnych szkodników.

– Chude mleko? Ale dlaczego?... – pyta w Kotowej Woli jeden drugiego

Dostawa mleka w gromadzie Kotowa Wola, gmina Skowierzyn, pow. Tarnobrzeg przebiega dość dobrze. Chłopi tutejsi rozumieją ważność obowiązkowych dostaw, wiedzą, że mleko stanowi niezbędny artykuł odżywczy dla mieszkańców miast i osiedli robotniczych. Dostawy szłyby jednak jeszcze lepiej gdyby... gdyby nikt nie miał powodów do narzekania na analizę mleka. Lecz... powody są. Przede wszystkim dlatego, iż analiza jakoś ciągle wykazuje zbyt niski procent zawartości tłuszczu. Większa ilość odstawianego mleka „ma" zaledwie od 2,5 proc. do 2,9 proc. tłuszczu. Tylko wyjątkowo paru dostawcom analiza wykazuje ponad 3,9 proc.

Wiele gospodyń, które by najmniej nie można posądzać o fałszerstwo, wysuwa więc krytyczne uwagi pod adresem mleczarni. Ciekawe przeto, czyja to wina. Czy samych krów (wiosną mleko było tłuściejsze), czy kogoś innego.

Ob. Józef Idec dostarczył zlewni w miesiącu maju 104 litrów mleka. Nie zaliczono mu tego do obowiązkowych dostaw, a jako zapłatę otrzymał aż... 0,10 zł.

Wobec powyższego mieszkańcy Kotowej Woli proszą mleczarnię o wytłumaczenie zabitego im klina. Całkowitego rozwiązania zagadki, oczekujemy ze strony PZMlecz w Tarnobrzegu.

Młocarnie czekają na właścicieli

Niewykorzystanie maszyn omłotowych odbija się na terminowym i sprawnym przeprowadzeniu omłotów, a w ostatecznym rezultacie wpływa ujemnie na wykonywanie przez chłopów obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Okazuje się jednak, że są możliwości zwiększenia ilości czynnych agregatów omłotowych tylko, kierownicy GOM-ów i dyrekcje POM-ów tego nie dostrzegają.

Otóż w warsztatach TOR w Krośnie stoi około pięćdziesięciu nowowyremontowanych, sprawnych do pracy młocarń czekając na właścicieli: POM-y, GOM-y i PGR naszego województwa Przypominamy o nich Wojewódzkiej Ekspozyturze POM w Rzeszowie i Okręgowemu Zarządowi PGR w Przemyślu.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

„Dla całego świata stał się widoczny fakt nie tylko osłabienia kierowniczej roli USA wśród krajów podążających dotychczas za Stanami Zjednoczonymi, lecz również i wrogości między USA a tymi krajami" — w tych słowach waszyngtoński korespondent brytyjskiego tygodnika „Observer" skomentował przebieg obrad końcowej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, poświęconej sprawie konferencji politycznej dla pokojowego uregulowania całokształtu problemu koreańskiego.

Głos „Observera" nie jest odosobniony. W podobnym tonie wypowiada się bardzo poważna część zarówno amerykańskiej, jak i zachodnioeuropejskiej prasy burżuazyjnej, która wyraża wręcz niezadowolenie z zachowania się delegacji amerykańskiej na obradach Zgromadzenia Ogólnego.

Wprawdzie amerykańskim imperialistom udało się przeforsować swoją rezolucję. Wprawdzie koniec końców udało im się doprowadzić do takiej sytuacji, że Indie same zgłosiły rezygnację z uczestnictwa w konferencji dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Ale faktem jest, że zarówno dyskusja, jak i wynik głosowania nie przysporzyły laurów amerykańskiej delegacji i wskazują, iż amerykańska delegacja musi uciekać się do najbardziej brutalnych form nacisku i szantażu, by przeforsować swoje plany na forum ONZ.

JESZCZE PARĘ TAKICH „ZWYCIĘSTW", A...

Dziennik amerykański „Baltimore Sun", analizując przebieg debaty w sprawie koreańskiej stwierdza, że „nazwać ją zwycięstwem, to znaczy być wielkim optymistą". Słuszność tego twierdzenia podkreślają głosy prasy światowej, której poważna część nie kryje swego niezadowolenia ze stanowiska zajętego w ONZ przez USA. I tak np. poważny dziennik kanadyjski „Toronto Globe and Mail" stwierdza, że „jest rzeczą godną pożałowania, iż grupa członków ONZ kierowana przez USA, grupa stanowiąca mniejszość Zgromadzenia, zdołała zablokować zaproszenie Indii do wzięcia udziału w koreańskiej konferencji pokojowej". Nie innego tonu używa prasa brytyjska.

Żył sobie kiedyś król Epiru zwany Pyrrhusem, który po okupionym olbrzymimi stratami zwycięstwie nad Rzymianami pod Herakleą powiedział: „Jeszcze jedno takie zwycięstwo, a pozostanę bez wojska". Jak pisze dziennik szwedzki — „Stockholms Tidningen", prasa światowa słusznie nazwała zwycięstwo amerykańskie w ONZ „pyrrhusowym zwycięstwem". Jeszcze parę takich „zwycięstw", a szeregi satelitów amerykańskich zaczną topnieć.

PROWOKATORZY

Ponoszone porażki amerykańscy imperialiści usiłują pokryć prowokacjami oraz równie cynicznymi co i prowokacyjnymi wystąpieniami. Do rzędu takowych należy ostatnia seria wynurzeń amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Dullesa. W jednym z przemówień z cynizmem, na jaki stać tego organizatora wojny w Korei, oświadczył on, że wykluczenie Indii jest „ceną", które Indie musiały zapłacić za to, że nie wysłały swych wojsk do Korei, lub innymi słowy mówiąc — zemsta ze strony Waszyngtonu, któremu w tym wypadku nie udało się zastosować ulubionej metody używania Azjatów przeciwko Azjatom. Do równie prowokacyjnych wystąpień zaliczyć należy wysunięte przez tegoż Dullesa żądanie rewizji Karty Narodów Zjednoczonych w kierunku jeszcze większego podporządkowania ONZ Waszyngtonowi. Swoje żądanie Dulles argumentował tym, że jakoby Karta NZ jest „przestarzała", zważywszy, iż została opracowana w erze „przedatomowej".

Waszyngtoński korespondent Reutera nie bez złośliwości podkreśla, że w ten sposób rozumując, należałoby wiele rzeczy na świecie zrewidować, a chociażby również konstytucję USA, która przecież została opracowana jeszcze „w erze przedmotorowej i przedkolejowej", a za której utrzymaniem sam Dulles wypowiedział się ostatnio.

Tym słownym prowokacjom towarzyszą czynne prowokacje. I tak np. flota amerykańska i czangkaiszekowska od paru dni przeprowadza wielkie manewry morskie tuż obok wybrzeży Chin Ludowych. W tym samym czasie nad Japonią północną trwają wielkie manewry amerykańskiego lotnictwa bombowego, przy czym samoloty amerykańskie ze szczególnym upodobaniem przelatują tuż koło radzieckiego lądu stałego i w pobliżu radzieckich Wysp Kurylskich.

Kryptonim tych prowokacyjnych manewrów, jak stwierdza amerykański tygodnik „Newsweek", brzmi „gruba pałka". Tą „grubą pałką" amerykańscy organizatorzy wojny pragną zastraszyć narody. Wciąż jednak zapominają o tym, że jak mówi przysłowie — „kij ma dwa końce". Pałka również ma dwa końce. A wydarzenia lat ostatnich wskazują, że narody mocno uchwyciły za ten drugi koniec i żadne groźby ich nie zastraszą.

BY ZWYCIĘŻYŁA SPRAWA ROKOWAŃ

Przebieg kampanii wyborczej w Niemczech zachodnich raz jeszcze z całą ostrością uwypukla niebezpieczeństwo, tkwiące w rozbiciu Niemiec, niebezpieczeństwo, jakim dla pokoju, dla narodów Europy jest istnienie w Niemczech zachodnich adenauerowsko - amerykańskiego reżimu hitlerowskiego, reżimu wojny.

Problem niemiecki musi zostać jak najszybciej rozwiązany w duchu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Droga do rozwiązania tego problemu, jak zresztą i wielu innych, prowadzi poprzez rokowania. Narody nie szczędzą wysiłków, by w sprawach międzynarodowych zwyciężyła zasada rokowań. Wysiłków tych nie szczędzi wielkie mocarstwo socjalistyczne, Związek Radziecki. Obrady plenarnej sesji Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, które ostatnio miały miejsce, szczególną uwagę poświęciły temu zagadnieniu. „Chcemy uczciwych, jawnych rokowań między zainteresowanymi krajami we wszystkich skomplikowanych zagadnieniach polityki światowej — powiedział w czasie obrad wybitny pisarz radziecki, Mikołaj Tichonow — chcemy rokowań, zmierzających do ustanowienia trwałego pokoju między narodami".

Słowa wypowiedziane przez Mikołaja Tichonowa wyrażają przekonanie całego społeczeństwa radzieckiego, którego głębokie umiłowanie pokoju przejawia się na każdym kroku, w każdej sprawie. Ale nie tylko przekonanie ludzi radzieckich — budowniczych komunizmu. Wyrażają one również przekonania wszystkich narodów, w których niejeden przed laty przeżył swój wrzesień 1939 roku. Narody nie zapomniały potworności ostatniej wojny i dlatego zdecydowane są nie dopuścić do ich powtórzenia, za radzieckimi obrońcami pokoju wzywają „Niechaj na całym świecie zatriumfuje duch rokowań pokojowych". Siły wojny muszą się cofnąć.

T. Gumowski

Rok IV 7. IX. 1953 r. Nr 38 (216)

NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH"

II-ga LIGA

Górnik Bytom — Spójnia Warszawa 4:2 (1:2).
Gwardia Bydgoszcz—OWKS Bydgoszcz 2:1 (0:0).
Gwardia Kielce — Włókniarz Kraków 1:1 (1:0).
Kolejarz Leszno — Lotnik Warszawa 1:0 (1:0).
Kolejarz Warszawa — Gwardia Lublin 2:0 (1:0).
Ogniwo Tarnów — Górnik Wałbrzych 2:0 (1:0).
Włókniarz Łódź — Stal Sosnowiec 0:0.

III-cia LIGA

Ogniwo Lublin — Spójnia Jarosław 5:3 (1:1).
GWKS Rzeszów — Włókniarz Krosno 2:1 (1:0).
KS Zamość — Budowlani Przemyśl 4:0 (3:0).
OWKS Lublin — Stal Rzeszów 1:3 (1:2).
Budowlani Lublin — Stal Lublin 1:0 (1:0).
Kolejarz Przemyśl — Ogniwo Rzeszów 1:2 (1:0).

Tabela III Ligi

GWKS Rzesz.	21	34	53:13
Stal Rzesz.	21	33	63:15
Włókn. Krosno	21	33	52:19
Budowl. Prz.	21	28	47:25
OWKS Lublin	20	22	38:23
Ogniwo Lublin	21	19	35:47
Ogniwo Rzesz.	21	19	26:49
Kolejarz Prz.	21	18	29:27
KS Zamość	21	17	40:38
Spójnia Jarosł.	20	13	27:46
Budowl. Lubl.	21	10	19:61
Stal Lublin	21	4	11:73

Lekkoatletyka

Ogniwo Rzeszów — Stal Rzeszów 111:86

Zamiast przewidzianego trójmeczu Stal — Górnik Sanok — Ogniwo odbył się mecz Ogniwo — Stal. Zwyciężyło zdecydowanie Ogniwo w stosunku 111:86, tak w konkurencjach żeńskich (48:35), jak i męskich (63:51). Mecz odbył się w bardzo ciężkich warunkach, a mianowicie w czasie dokuczliwego zimna, porywistego wiatru i padającego deszczu, co w dużym stopniu wpłynęło ostatecznie na wyniki. Z uzyskanych wyników należy wyróżnić w konkurencjach kobiet: *100 m* Witoń 13,5 i Skrzynecka 13,8 (obie Ogniwo), *400 m* Skrzynecka 1,06,8 i Szmuc (Ogniwo) 1,07,8, *skok w dal.* Witoń 4,99 m, Jamrozek (Ogniwo) 4,57 i Horodecka (Stal) 4,32, *w kuli:* Mirkiewicz (Stal) 9,33, *w dysku:* Więcek (Ogniwo) 24,84 oraz Gładzik (Ogniwo) 23,35, *w oszczepie:* Jamróz (Stal) 28,66 i Więcek 24,84, oraz sztafeta Ogniwa 4x100 m w składzie Witoń, Gładzik, Jamrozek, Skrzynecka 57,2 sek.

Mężczyźni: 100 m —Kaniewski i Bigus (obaj Ogniwo) po 11,8 sek, Stępkowski (Stal) 11,9 sek.

400 m — Jamrozek (Ogniwo) 56,4 i Rzepka (Stal) 58,2.

800 m —Trześniowski 2,14,4 i Zyziński 2,16,9 (obaj Ogniwo).

3000 m — Trześniowski 10,00,4, Kozdrański (Stal) 10,01,2, Kazalski (Stal) 10,23,8.

Kula: Cwakliński (Stal) 10,94 i Ziółko (Ogniwo) 9,89

Oszczep: Lachcik (Ogniwo) 39,17

Sztafeta olimpijska: Stal 3.55,2, a Ogniwo 3,57,4.

Rzeszowianie na Spartakiadzie w Szczecinie

W drugim dniu Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi w Szczecinie rozegrane zostało spotkanie piłkarskie między zespołami Koszalina i Rzeszowa. W normalnym czasie wynik brzmiał 2:1 (1:1), przy czym rzeszowianie wyrównali w ostatnich sekundach gry. W dogrywce lepszymi okazali się reprezentanci Koszalina, którzy wygrali 5:3.

W tym samym dniu Spartakiady zespół piłki ręcznej kobiet z Rzeszowa pokonał zespół **gdańszczanek 8:1 (3:0).**

Wojskowi sięgają po tytuł mistrza III Ligi

GWKS Rzeszów — Włókniarz Krosno 2:1 (1:0)

RZESZÓW. Około 7 tys. widzów przybyło na stadion Ogniwa, ażeby być świadkami decydującego spotkania o mistrzostwo III Ligi pomiędzy krośnieńskim Włókniarzem i miejscowym GWKS-em. Po emocjonującej walce zwyciężyli wojskowi 2:1 (1:0). Bramki zdobyli Surmiak — 1 i Laskoś — 1 (samobójcza) oraz Gbyl dla Włókniarza. Sędziował ob. Wnuk z Lublina.

SKŁADY DRUŻYN

WŁÓKNIARZ: Wierzbicki, Bilopotocki, Laskoś, Kozub, Dziudzio, Sochor, Pelepyszyn, Samisz, Gbyl, Gawron, Bomba. GWKS: Mysiak, Kacy, Smólka, Woźniak, Baran, Ludwig, Onderko, Prutek, Kowolik, Surmiak, Komurkiewicz.

Porywisty wiatr i olbrzymia stawka tego spotkania spowodowały, że mecz ten nie stał na specjalnie dobrym poziomie. Wojskowi od pierwszego gwizdka sędziego zaczęli atakować bramkę Włókniarza i raz po raz niepokoili doskonałego bramkarza Wierzbickiego, który popisywał się pięknymi paradami i mądrymi wybiegami.

W 20 minucie gry, zupełnie nieoczekiwanie Surmiak zdobywa — wśród olbrzymiego aplauzu widowni — pierwszą bramkę dla GWKS-u. Od tego momentu Włókniarz zaczyna niebezpiecznie atakować, jednak ataki te rozbija stoper GWKS-u — Smólka, który znajduje się naprawdę w dobrej formie.

Lewoskrzydłowy GWKS-u — Komurkiewicz był współautorem bramki we wczorajszym spotkaniu z Włókniarzem.

Trzeba jednak stwierdzić, że najlepszym graczem na boisku był w tym okresie napastnik wojskowych—Prutek. Inteligentny ten zawodnik wypracowywał swym kolegom doskonałe pozycje, które jednak nie zostały wykorzystane.

Po zmianie stron wojskowi w dalszym ciągu przeważają. Sędzia dyktuje rzut wolny, który egzekwuje Komurkiewicz. Bije on ponad murem zawodników Włókniarza, piłkę otrzymuje na głowę Laskoś i lokuje ją do własnej bramki. Stan meczu 2:0 dla GWKS-u.

Utrata bramki nie deprymuje jednak zawodników Włókniarza, którzy w dalszym ciągu przeprowadzają szybkie ataki na bramkę GWKS-u. Jeden z takich ataków i nieporozumienie wśród obrońców GWKS-u wykorzystuje Gbyl, który zdobywa honorową bramkę dla Włókniarza. Od tego momentu cała drużyna Włókniarza przesiaduje pod bramką GWKS-u, jednak wynik pozostaje już niezmieniony, ponieważ wojskowi grają wyraźnie na czas.

W zespole krośnieńskim wyróżnić należy starych „weteranów": Samisza, Gbyla i Pelepyszyna. W drużynie GWKS-u dobrze grali Prutek, Smólka, Baran i bramkarz Mysiak.

(p.)

Ogniwo Lublin — Spójnia Jarosław 5:3 (1:1)

LUBLIN. Mecz bardzo ciekawy i interesujący. Spotkanie zapewne przyniosłoby inny wynik, gdyby nie to, że po zdobyciu trzeciej bramki jarosławska Spójnia zeszła do defensywy, dając przeciwnikowi czas na skupienie sił.

Pierwszą bramkę zdobywają zawodnicy Ogniwa., wyrównuje Spójnia, potem znowu Ogniwo wyrównuje. Spójnia do 15 min. przed końcem spotkania prowadziła 3:2. Wtedy to właśnie zawodnicy Ogniwa przypuszczają „generalny szturm", który został uwieńczony trzema kolejnymi bramkami w 30 minucie po przerwie, w 31 min. i w 36 minucie.

Sędziował ob. Kozioł, który wydał kilka mylnych orzeczeń.

OWKS Lublin — Stal Rzeszów 1:3 (1:2)

LUBLIN. Spotkanie lubelskiego OWKS-u z rzeszowską Stalą zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla rzeszowian zdobyli Kura ze strzału wolnego oraz Pieczonka i Kościółek.

Stal przeważała przez cały czas spotkania, które było bardzo interesujące, chociaż w pewnych momentach dochodziło do ostrej gry.

Sędziował ob. Wojtyna z Przemyśla.

Kolejarz Przemyśl — Ogniwo Rzeszów 1:2 (1:0)

W Przemyślu rozegrano w niedzielę spotkanie między tamtejszym Kolejarzem a Ogniwem z Rzeszowa. Zwyciężyli rzeszowianie w stosunku 2:1.

Do przerwy przemyskiego spotkania utrzymywała się przewaga Kolejarza. Gra wyrównuje się dopiero po zmianie pól, kiedy zauważa się obustronnie silniejsze ataki. I tak w 50 minucie pierwszą bramkę dla Ogniwa zdobywa Żak, następna bramka dla Ogniwa pada na 2 minuty przed zakończeniem spotkania z ładnej „główki" Żaka.

W sumie był to mecz ciekawy i stojący na dobrym poziomie

Dla Kolejarza jedyną bramkę zdobywa Seneczko..

Stoper Ogniwa—Kawałec był wczoraj jednym z najlepszych zawodników swej drużyny.

KS Zamość — Budowlani Przemyśl 4:0 (3:0)

W ubiegłą niedzielę KS Zamość pokonał wysoko Budowlanych z Przemyśla w stosunku 4:0 (3:0) Bramki zdobyli: Klermaszek — 2, Stanisławek i Sztelnmec —1.

Mecz był bardzo ciekawy. Do przerwy lepiej wypadł zespół Zamościa. Najlepiej w tym zespole zagrała linia ataku, zwłaszcza w pierwszej połowie meczu. W drugiej połowie gra się wyrównuje.

Sędziował ob. Porada z Rzeszowa — dobrze. Widzów około 2 tys.

Budowlani Lublin — Stal Lublin 1:0 (1:0)

Mecz ciekawy. Uwidaczniała się techniczna przewaga zespołu Budowlanych; o Stali możnaby powiedzieć, że nie wykorzystała wiele dogodnych sytuacji podbramkowych.

Kto zawinił ?

Mistrzostwa Polski juniorów w tenisie, które odbywały się ostatnio w Radomiu nie miały w tym roku w swej obsadzie reprezentantów naszego województwa. Jak nigdy dotychczas nie zdarzało się (bo rokrocznie nasi juniorzy startowali w mistrzostwach Polski) w tym roku kiedy mieliśmy szanse na uzyskanie sukcesów przez Szyłkiewicza, Wilka czy Malinowską, na starcie mistrzostw Polski zabrakło juniorów Rzeszowa.

Organizatorzy, a jeszcze bardziej sympatycy tenisa w naszym województwie byli zdumieni nie przybyciem rewelacji turnieju klasyfikacyjnego w Stalowej Woli — **Józefa Szyłkiewicza.** Jak nam wiadomo, sekcja tenisa WKKF Rzeszów powiadomiła juniorów o wyjeździe do Radomia, lecz w ostatniej chwili wydała drugi mylny komunikat zawiadamiający, że mistrzostwa zostały odwołane z Radomia i odbędą się w Zakopanem i z tego powodu wyjazd do Zakopanego nastąpi 25 sierpnia (tzn. dwa dni później od rozpoczęcia mistrzostw w Radomiu).

I okazało się, że nasi reprezentanci zamiast do Radomia, wyjechali do Zakopanego i tam wzięli udział, ale w turnieju towarzyskim organizowanym przez WKKF Kraków. Co na to WKKF Rzeszów? Bo GKKF, nasi czytelnicy i my twierdzimy, że coś tutaj było nie w porządku. Ale co, to nam już wyjaśni WKKF Rzeszów.

A klasa

Kolejarz Jarosław — Gwardia Rzeszów — 2:8 (1:3).
Górnik Sanok — Budowlani Gorlice 4:1 (1:2).
Górnik Krosno — Stal Stalowa Wola 2:4 (1:2).
Stal Mielec — Gwardia Przemyśl 0:0.
Spójnia Rzeszów — Ogniwo Nisko 5:1 (2:1).
Górnik Glinik — Spójnia Dębica 4:0 (1:0).

Już za tydzień ruszają bokserzy do walki o drużynowe mistrzostwo województwa

W połowie sierpnia obradowało w świetlicy ZS Kolejarz w Rzeszowie Plenum Sekcji Boksu naszego województwa, z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych kół sportowych.

W referacie zasadniczym przewodniczący Sekcji Boksu WKKF — *Z. Domino* omówił dotychczasową działalność sekcji za ubiegłe półrocze w porównaniu do lat ubiegłych.

Punktami programowymi były tezy referatu przewodniczącego GKKF — *tow. Reczka „O dalszy rozwój naszego sportu"*. Szeroko rozwinięta dyskusja wytknęła dotychczasowe błędy sekcji, jak również podsumowała osiągnięte wyniki.

Zaznaczyć trzeba, że w stosunku do lat ubiegłych boks na naszym terenie poważnie się rozwinął o czym świadczy ilość zgłoszonych zawodników jak i drużyn, których liczba z roku na rok wzrasta.

Niemniej jednak boks w naszym województwie znajduje się na przeciętnym poziomie, gdyż w przeciągu ostatnich lat żadna z naszych drużyn nie mogła znaleźć miejsca w szeregach II Ligi. Winę tutaj ponoszą sekcje kół sportowych, w których poziom wychowawczy jest stanowczo niezadawalający, tak ze strony kierownictwa jak i wielu jeszcze zawodników.

Kierownictwa sekcji, jak to wykazała dyskusja na Plenum, nie zawsze czują się w pełni odpowiedzialne za sekcje, spychając niejednokrotnie całość zagadnienia na trenera czy instruktora. Sama zajmuje się jedynie sprawami „papierkowymi" Tego rodzaju stanowisko jest z gruntu rzeczy fałszywe i musi ulec radykalnej zmianie.

Wielu zawodników nie przywiązuje należytej wagi do regularnego uczęszczania na treningi, do uważnego stosowania rad i wskazówek trenera czy instruktora, nie wykazuje odpowiedniej postawy bokserskiej i ambicji w czasie zawodów, a wielokrotnie grzeszy kompletną nieznajomością obowiązujących przepisów.

Jednak są i przykładni bokserzy w naszym województwie do których musimy zaliczyć: *Wiśniewskiego i Drewicza* z Gwardii Przemyśl, *Boratę* ze Spójni Jarosław, *Nowakowskiego i Jopa* ze Stali Mielec, *Panasa i Wisza* z Gwardii Rzeszów, *Rzeźnikiewicza Zb.* ze Stali Rzeszów, *Iwaszkiewicza* z Budowlanych Przemyśl i *Cielińskiego* ze Stali Sanok.

Już za tydzień (13 września) wystartuje klasa wojewódzka do rozgrywek o drużynowe mistrzostwo naszego województwa. Wyjdzie na ring 70 bokserów, by walczyć o pierwsze punkty; by w szlachetnej rywalizacji na ringu wykazać swoje przygotowanie techniczne i kondycyjne; by zdobywać cenne zwycięstwa dla swoich drużyn, które przez okres jesieni i zimy toczyć będą zacięte walki o zaszczytny tytuł najlepszego zespołu w województwie.

W zbliżających się mistrzostwach naszego województwa weźmie udział 7 drużyn a to: mistrz województwa z ub. roku *Gwardia Przemyśl, Gwardia Rzeszów, Stal Rzeszów, Stal Mielec, Spójnia Jarosław, Stal Sanok* i beniaminek klasy wojewódzkiej *Stal Stalowa Wola* W ostatniej chwili wycofała się drużyna wicemistrza z ub roku — GWKS Rzeszów, której zawodnicy występować będą w barwach rzeszowskiej Gwardii.

Oceniając szanse poszczególnych zespołów trzeba stwierdzić, że tytuł mistrza województwa zechce dzierżyć w dalszym ciągu przemyska Gwardia, która w ciągu sezonu letnego walczyła (niestety bez powodzenia) o wejście do II Ligi. Również po rozgrywkach nie spoczywała ona na laurach lecz często urządzała zawody towarzyskie. Dlatego w chwili obecnej jest ona najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego. Do silniejszych zespołów zaliczyć należy drużyny Gwardii i Stali z Rzeszowa. Sekcja bokserska Gwardii Rzeszów po fuzji z GWKS-em będzie miała obecnie bardzo silny zespół i niewątpliwie najpoważniej zagrozi Gwardii Przemyśl.

Również Stal Rzeszow będzie drużyną groźną, gdyż posiada bardzo wyrównany zespół i szerokie rezerwy wyszkolonych bokserów przez trenera *Bogacika* i kierownika *Ziemlińskiego*. Pozostałe drużyny kwalifikujemy na jednym poziomie.

W klasie powiatowej notujemy poważne zmiany. Oprócz drużyny Budowlanych Przemyśl, która opuściła szeregi klasy wojewódzkiej znajdują się następujące zespoły: *Gwardia Jarosław, Gwardia Gorlice, Kolejarz Przemyśl, Spójnia Dębica, Włókniarz Krosno i Górnik Sanok.* Rozpoczęcie mistrzostw klasy powiatowej przewidziane jest na dzień 4 października br.

Plenum sekcji nakreśliło poważne zadania jakie stoją przed całym aktywem społecznym i etatowym naszego województwa w ruchu rozwoju boksu na naszym terenie. Jednym z czołowych zadań to uaktywnienie Rady Trenerów, którą kieruje Mikołajczyk ze Stali Stalowa Wola. W dalszym ciągu odbywać się będzie szkolenie nowych kadr sędziowskich i pomocników instruktorów i trenerów. W roku przyszłym, sekcje boksu kół sportowych naszego województwa trenować będą tylko ludzie posiadający wymagane kwalifikacje.

W związku z tym koła sportowe winny już wytypować odpowiednich ludzi spośród własnego aktywu, a szczególnie starszych zawodników, aby po przeszkoleniu mogli oni wychowywać młode kadry bokserów. Z końcem roku bieżącego przewidziany jest taki kurs w Rzeszowie.

Celem właściwego pokierowania pracą sekcji społecznych na terenie województwa. Prezydium Sekcji Boksu wyznaczyło poszczególnych członków ze swego grona na opiekunów sekcji powiatowych, których obowiązkiem będzie opiekować się pracą tychże sekcji. Opiekunowie będą pozostawać w ciągłym kontakcie z sekcjami powiatowymi. Rada Trenerów będzie również wysyłać swych przedstawicieli w teren, gdzie kontrolować będą oni pracę sekcji nie tylko drużyn klasy wojewódzkiej ale również klasy powiatowej.

Od właściwie postawionej roboty w sekcjach społecznych KKF-ów jak i od właściwie postawionej pracy sekcji boksu koła sportowego zależeć będzie, która z drużyn zajmie czołowe miejsce w tabeli. Źle postawiona praca w sekcji koła sportowego spowoduje spadek drużyny do niższej klasy jak to miało miejsce z Budowlanymi Przemyśl.

Plenum sekcji mocno podkreśliło zadania jakie ciążą na kierownictwach kół sportowych w wychowaniu młodego człowieka, ambitnego boksera dążącego do podnoszenia swych wyników i swej klasy sportowej oraz przywiązanego do barw swego koła.

(Terminarz rozgrywek klasy wojewódzkiej podamy w czwartkowym numerze „Nowin Sportowych").

Międzynarodowy turniej szachowy w Szwajcarii

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego kandydatów o prawo gry z mistrzem świata Botwinnikiem (ZSRR), rozgrywanego w Neuhausen w Szwajcarii, uzyskano wyniki: Keres (ZSRR) wygrał z Szabo (Węgry), Smysłow (ZSRR) pokonał Euwe (Holandia), Bolesławski (ZSRR) wygrał z Kotowem (ZSRR), a remisem zakończyły się partie: Awerbach (ZSRR) — Reszewski (USA), Najdorf (Argentyna) — Gligoricz (Jugosławia), Petrosjan (ZSRR) — Bronsztain (ZSRR) oraz Stahlberg (Szwecja) — Heller (ZSRR).

Milczenie nie jest w tym wypadku złotem...

W niezmiernie trudnych warunkach pracuje zespół kulturalno - oświatowy „Echo" ze Staromieścia. Zespół którym opiekuje się Zarząd Powiatowy ZSCh w Rzeszowie nie posiada nawet świetlicy, gdzie mógłby urządzać i przygotowywać różne imprezy i próby. Wprawdzie w pobliżu znajduje się wymarzony na ten cel lokal — duża sala ze sceną, którą opuścił dość dawno Ośrodek Motoryzacyjny w Rzeszowie, ale... Tu właśnie komplikuje się sprawa. Sala jest. Wymaga co prawda remontu ale przy dobrych chęciach MRN... Prezydium MRN jednak uparcie milczy w tej sprawie. Nie uwzględniają w ogóle prośby zespołu, interwencje Zarządu Powiatowego ZSCh.

Sądzimy jednak, że tym razem my pomożemy, a tych którzy nie doceniają pracy kulturalno- oświatowej zespołu „Echo" i próbują czynić mu trudności nazwiemy krótko — biurokratami.

Opuszczoną salę należy natychmiast przydzielić zespołowi „Echo".

Na podst. koresp.
(zet)

Książeczka oszczędnościowa PKO UŁATWIA KOBIECIE prowadzenie gospodarstwa

PONIEDZIAŁEK

7 WRZEŚNIA

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2, ul. Grunwaldzka 3. Apteka Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.

Pogotowie Ratunkowe, ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10. tel. 08.

TEATR

KINA

„Dni Filmów Polskich" — od 5 — 30 września.

APOLLO — (ul. Wł. Hibnera 2) Lis chytrusek—godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Żołnierz zwycięstwa II s. (prod. polskiej) — godz. 17 i 19.

Wkrótce będziemy witać wojsko powracające z obozów letnich

W najbliższych dniach, podobnie jak co roku, powrócą do swoich garnizonów jednostki wojskowe z ćwiczeń i obozów letnich. Będziemy je witać wszyscy z głębokim uczuciem przywiązania i miłości dla Ludowego Wojska Polskiego które wiernie strzeże granic naszej ukochanej Ojczyzny.

Po kilkumiesięcznym okresie spędzonym na obozach, powrócą do naszego miasta robotnicy i chłopi, którzy odziani w mundury żołnierskie spełniają wielki i zaszczytny obowiązek służby w szeregach Ludowego Wojska Polskiego i stale podnoszą jego zdolność bojową.

Witać będziemy nie tylko żołnierzy — przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, którzy na obozach letnich nie szczędzili trudu, by opanować w całej pełni znajomość kunsztu wojennego, ale i kadrę oficerską pochodzącą z rodzin robotniczo-chłopskich, ściśle związaną z masami żołnierskimi, przepełnioną troską o żołnierza i ożywioną szlachetnym uczuciem miłości do Ojczyzny i jej socjalistycznego budownictwa, kadrę, która wychowuje masy żołnierskie na wzór naszych najlepszych bohaterów-rewolucjonistów, takich jak gen. Karol Świerczewski.

Witać będziemy serdecznie, a upominki i kwiaty będą wymownym świadectwem uczuć, jakie żywimy do naszych obrońców.

(Zet)

W czasie ćwiczeń.

Związkowcy ZZPH przy PSS w Rzeszowie włączyli się do akcji „Miesiąca Budowy Warszawy"

Wszyscy związkowcy z radą miejscową ZZPH przy PSS w Rzeszowie postanowili wraz z załogą wziąć jak najczynniejszy udział w akcji związanej z miesiącem budowy Stolicy. W tym celu podjęli oni wspólnie z całą załogą specjalne zobowiązanie.

W określe bm. przez organizowanie odczytów, pogadanek, gazetek i dekoracji, będą popularyzować piękno naszej Stolicy. Zetempowcy dokonają dekoracji szeregu sklepów PSS jak np. nr 2, 14, 17 i 26. Poza stałymi świadczeniami na SFOS przeprowadzać będą również dobrowolne składki na budowę Warszawy oraz werbować wszystkich nowych sprzedawców na członków SFOS.

Postanowiono także przygotować po dwa stoiska zaopatrzeniowe na imprezy organizowane w ciągu bm. przez miejscowe komitety budowy Warszawy. Do pracy tej zgłosiły się ochotniczo zespoły sklepów nr 2, 17, 22, 29 i 62. —Z taką inicjatywą pierwsze wystąpiły kierowniczki sklepu — ob. Bartosikowa i Sidorowa.

W miesiącu budowy Warszawy związkowcy ZZPH przy PSS w Rzeszowie zorganizują cztery wyjazdy pracowników w ramach łączności miasta ze wsią. Począwszy od września związkowcy prenumerować będą tygodnik „Stolica".

(Zet)

W sklepach Rzeszowa — sprzedaż obuwia po cenach zniżkowych

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z dniem 30 sierpnia wprowadzona została zniżka cen niektórych rodzai obuwia letniego.

Posezonowa sprzedaż obuwia rozpoczęła się już w Rzeszowie. Prowadzą ją sklepy MHD, PSS oraz sklep obuwniczy Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego przy ul. 3 Maja.

We wszystkich sklepach trwa ożywiony ruch, wiele ludzi pracy pragnie się bowiem dowiedzieć o ceny obuwia i poczynić zakupy.

(kg)

Nowe budynki szkolne

W dniu 1 września br. do użytku młodzieży województwa rzeszowskiego oddano 10 nowych szkół i przedszkoli. Uruchomiono je m. in. w Stalowej Woli, Krośnie i Radymnie (pow. jarosławski).

Niezależnie od tego o nowe pomieszczenia wzbogaciło się na terenie naszego województwa szkolnictwo zawodowe.

(kg)

KONKURS FILMOWY

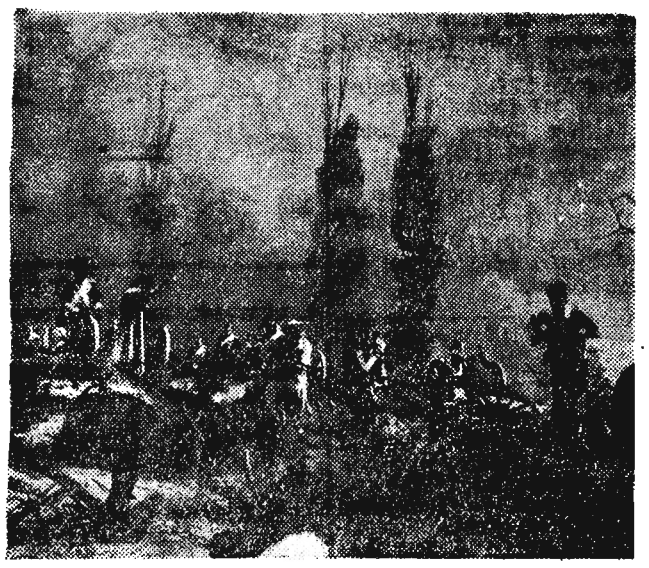

»DNI FILMÓW POLSKICH«

KUPON KONKURSOWY Nr 1

1. Tytuł filmu _____
2. Nazwisko i imię reżysera _____

_____

Imię i nazwisko uczestnika konkursu _____

_____

adres: _____

Kursy wodne LPŻ

Wydział sportów wodnych przy Zarządzie Wojewódzkim LPŻ w Rzeszowie zorganizował dwa kursy wodne: żeglarski i kajakarski. W czasie 90 godzin zajęć słuchacze zapoznają się teoretycznie i praktycznie z wieloma wiadomościami z zakresu obu tych ciekawych sportów.

Obecnie przyjmuje się zapisy chętnych na kursy.

(kg)

ZE SPORTU

WYDZIAŁ CISKA W DALSZYM CIĄGU PROWADZI W SPARTAKIADZIE ZAKŁADOWEJ WSK

W dalszym ciągu odbywającej się Spartakiady Zakładowej WSK w Rzeszowie rozegrane zostały ciekawe spotkania w piłce nożnej, siatkówce męskiej i żeńskiej, w tenisie stołowym, szachach oraz zawody lekkoatletyczne i strzeleckie.

Po pięciu dniach Spartakiady na czele punktacji zespołowej znajduje się w dalszym ciągu **wydział Ciska** — 4317 pkt. przed **Administracją** 3390 pkt., **Tuszyńskim** 2112, **Kluzą** 1613 pkt i **Nędzim** 1531 pkt.

W spotkaniach rozegranych we środę i czwartek padły następujące wyniki:

Piłka nożna: Bartkowiak—Musiał 1:1 (po nierozstrzygniętej dogrywce szczęśliwy los dał zwycięstwo wydziałowi Bartkowiaka). Administracja III — Stolka II 2:1, Kluza II — Cisek II 8:1, Leczyk — Admin. IV 1:0.

Siatkówka męska: Stolka II — Nędzi III 2:1, Lip II — Admin. V 2:0, Leczyk II—Musiał IV 2:0, Tuszyński II —Niegowski II 2:0, Albrecht — Kluza I 2:0, Admin. I—Horecki 2:0.

W latkówce żeńskiej: Administracja pokonała w Ciska 2:0.

Tenis stołowy: Albrecht II — Admin. II 3:2, Tuszyński I — Cisek II 8:2, Stolka II—Rada Zakł. II 6:4, Leczyk — Admin. II 6:4 i Kluza II — Stolka 10:0 v. o.

Szachy: Leczyk — Gromada 6:0, Musiał — Tuszyński 4:2, Pątkowski I — Niegowski II 4:2 i Albrecht I — Bartkowiak 5:1.

W zawodach lekkoatletycznych padły wyniki:

KOBIETY:

500 m— 1) Horodecka (w. Musiała) 1.36, 2) Pięta (w. Ciska) 1.39.

Tor przeszkód — 1) Drzał (Admin.) 0,52, 2) Pięta (Admin.) 0,53.

Granat — 1) Panek (w Tuszyńskiego) 37,5, 2) Mirkiewicz (Admin.) 35 m.

Kula — 1) Mirkiewicz (Admin. 9.10, 2) Panek (w. Tuszyńskiego) 7,65, 3) Sitek (Admin.) 7,48.

MĘŻCZYŹNI:

500 m — 1) Życiński (w. Stolki) 1.16, 2) Stępkowski (w. Lipa) 1,19, 3) Miąsik (w. Tuszyńskiego) 1.20.

1000 m — 1) Terlecki (w. Kluzy) 3,02, 2) Gac (w. Stolki) 3,03, 3) Miąsik — 3,04.

3000 m — 1) Trześniowski (w. Kluzy) 9.56, 2) Anioła (w. Niegowskiego) 9,58.

Tor przeszkód — 1) Trześniowski 0.46, 2) Szpecht (w. Horeckiego) 0,46, 3) Miąsik 0,48.

Granat — 1) Wiącek (w. Tuszyńskiego) 63 m, 2) Ataman (w. Pątkowskiego) 62 m, 3) Kieś (w. Kluzy) 62 m.

Kula — 1) Trześniowski 8,85, 2) Rożniatowski (w Albrechta) 8,80, 3) Kieś 8 75.

Strzelanie: KBKs 50 m — 1) Wiącek (w Musiała) 79 pkt., (na 100 możliwych) 2) Gotówko (Admin.) 79 pkt., 3) Niedziela (w. Nędziego) 65 pkt.

KOMUNIKAT

ROLNICY! Pamiętajcie, że gatunkowanie słomy lnu przy sprzęcie jest konieczne, słuszne i obowiązujące każdego plantatora. Nie pociąga to za sobą dużego nakładu pracy, natomiast korzyści płynące stąd całkowicie pokrywają włożony przez plantatora wysiłek. PRZESTRZEGAJĄC WYZNACZONYCH TERMINÓW DOSTAW LNU DO PUNKTÓW SKUPU PRZYSPIESZACIE OSTATECZNE ROZLICZENIE PLANTATORA I PRZYCZYNIACIE SIĘ DO TERMINOWEGO ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU W SUROWIEC. Dostarczony w ten sposób plon do punktu odbioru Przedsiębiostwo Skupu zapewni uzyskanie rzetelnej zapłaty w gotówce i atrakcyjnych tekstyliach według wyboru.

K. 248

(130)

ILIA EHRENBURG

DZIEWIĄTA FALA

TŁUMACZYŁA: GABRIELA DAIBZER-KLONOWSKA

— Byłem przekonany, że Harrison jest niewinny. Zresztą i teraz jestem tego samego zdania. Wiedziałem oczywiście, że w naszym stanie nie można dowieść niewinności Murzyna, ale chciałem mu dodać otuchy, gdyż był w straszliwej depresji, już wówczas pewnie myślał o samobójstwie.

— Murzyn włazi do domu białego, do pokoju, gdzie się znajduje bezbronna kobieta i na dźwięk klaksonu wyskakuje przez okno, a pan po tym wszystkim twierdzi, że jest niewinny.

— Jestem tego pewien: jeśli ciąży na nim jakaś wina, to tylko ta, że był Murzynem i urodził się w Missisipi.

— Dosyć już tych przemówień, nie jest pan na zebraniu swoich zwolenników, ale w pokoju sędziego. Zabraniam panu obrażać nasz stan.

Prokurator uśmiechnął się drwiąco.

— A może pan Clark zechciałby nam wyjaśnić, kto mu doręczył pieniądze dla Harrisona?

— Na to pytanie nie będę odpowiadał.

Sędzia nie mógł się uspokoić: okazuje się, że major Smeadle nie przesadzał: Clark jest czerwony i w dodatku jest wśród nich grubszą rybą. Pieniądze oczywiście otrzymał od jakiegoś „komitetu" — na Północy takich komitetów jest tysiące i we wszystkich rządzą komuniści.

Prokurator zajął się przygotowaniem procesu. Wszystkie gazety podchwyciły zeznania Clarka. Pisały, że „czerwony adwokat" otrzymał duże sumy od organizacji, której nie chce wymienić. Przez pewien czas imię Clarka usunęło z pierwszych stronic miejscowych gazet takie tematy jak „okrucieństwo Węgrów", jak „nadużywanie" prawa veta" i „latające talerze". „Missisipi Post" pisała: „Clark otrzymał pieniądze od Kominformu, sam się do tego nieomal przyznał. Jak należy sobie wytłumaczyć fakt, że dotychczas spaceruje swobodnie po ulicach Jacksonu? Niektórzy twierdzą, że sędzia Hilmore czuje pociąg do czarnej skóry i czerwonego szyldu"...

Okazało się, że na Kongresie w Chicago Clark powiedział po pierwsze, że na południu wzrasta przestępczość z powodu ciężkiej materialnej sytuacji dzierżawców, po drugie oznajmił, że w południowych stanach sąd często nie daje wiary świadkom spośród kolorowych i w swoich wyrokach opiera się na zeznaniach białych, nie biorąc pod uwagę wartości moralnej każdego z nich.

Policja zakomunikowała prokuratorowi, że na dwa miesiące przed samobójstwem Harrisona Clark wypisał w New Yorku kilka książek o występnej treści, wśród których jedna nosiła tytuł: „Rosja bez tajemnic".

Wreszcie do prokuratora zwrócił się właściciel plantacji bawełny Crawter, który zeznał: „Mój syn, Lewis, był zaręczony z córką Clarka". Lewis był jeszcze chłopcem, miał wówczas wszystkiego dwadzieścia trzy lata, gdy znalazł się pod wpływem dziewczyny, która wyznaje występne idee swego ojca. Lewis przestał mnie słuchać, mówił w domu, że Missisipi to stan zacofany, że senatorowie to oszuści, że nie chce walczyć z Rosjanami, gdyż Rosjanie są takimi samymi ludźmi jak i my. Pewnego razu powiedział nawet, że od czerwonych można się nauczyć wielu rzeczy.

Udało mi się jednakże uratować mego syna, który zerwał z córką Clarka, ja jednak przyszedłem tutaj jako uczciwy Amerykanin, ażeby potwierdzić, jak wielkim niebezpieczeństwem jest działalność Clarka. Jestem przeświadczony, że Clark nie tylko doręczył sznur Murzynowi, ale dokonał wielu innych przestępstw, które jeszcze nie zostały wykryte przez policję". Prokurator wezwał natychmiast Lewisa Crawtera, ale ten się nie zgłosił, przedstawiając zaświadczenie lekarskie o chorobie. Kiedy po kilku tygodniach prokurator znów posłał młodzieńcowi wezwanie, okazało się, że Lewis wyjechał w interesach ojca do Wenezueli.

(C d n.)

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa" Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Plac Stalina 1 I p. Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. 16-00. Dział gospodarczy, rolny — 16-03, partyjny, kulturalny, miejski, sekretariat — 13-98. Dział korespondentów — 15 54. Redakcja nocną — 10 17, 18-36. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały: Nowiny Przemyskie — Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, ul. Plac Stalina 1 II p. — tel. 18 36. Dział ogłoszeń — 18-52 PPK „Ruch" telefon 18-80 — Prenumerata zakładowa 3,50 zł., pocz. 5 zł., kwartalna 15 zł., półroczna 30 zł., roczna 60 zł. komis 20 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne Rzeszów, ul. Władysława Kniewskiego 2. Form. 63x46 gazet.

S-4-10637